



ROMAN TOMCZAK

redaktor wydania

Pielgrzymki, pielgrzymki, i po pielgrzymkach. Zostały przemoczone buty, obolałe stopy i szczęśliwa świadomość tych, którzy dotarli ze swoimi intencjami do końca drogi. O reminiscencjach pielgrzymkowych przeczytacie na str. VII. O drogach, które się nie kończą, i oby jak najczęściej przychodziło nam świętować ich rocznice piszemy na str. III. Przyda nam się ta lektura przed rozpoczynającymi się niedługo krzeszowskimi XIII Spotkaniami Młodych. *O tym na str. I i VI.* ■

ZA TYDZIEŃ

- ODPUST W SANKTUARIUM DIECEZJALNYM MATKI BOŻEJ ŁASKAWEJ W KRZESZOWIE
- WYWIAD z Markiem Pospieszalskim
- LUBOMIERSKIE SPOTKANIA z KOMEDIĄ

*Dostojnym Solenizantom
biskupowi legnickiemu*

STEFANOWI

CICHEMU

i biskupowi pomocniczemu

STEFANOWI

REGMUNTOWI

składamy życzenia

Bożego błogostawieństwa,

opieki Matki Bożej

Łaskawej

z Krzeszowa

oraz wstawiennictwa

świętego patrona

i patronów naszej diecezji,

a także zdrowia

i błogostawionych owoców

z pracy pasterskiej.

REDAKCJA

„GOŚCIA” LEGNICKIEGO



Zaproszenie do spotkania z Bogiem w Krzeszowie

Do zobaczenia!

Nieładnie jest odmówić przyjacielowi spotkania. Dlatego każdy młody powinien być za tydzień w Krzeszowie.

Organizatorzy XIII Spotkań Młodych diecezji legnickiej spodziewają się ok. tysiąca uczestników, którzy przybędą do Krzeszowa już 25 sierpnia. – To byłoby nieco więcej niż w ubiegłym roku, kiedy gościliśmy tu 800 młodych ludzi – mówi ks. Jacek Saładucha, diecezjalny duszpasterz młodzieży. Podczas tegorocznego święta młodych diecezji legnickiej każdy jego uczestnik będzie mógł wybrać dla siebie jedną z grup tematycznych, w których będzie odbywał zajęcia. Do wyboru są trzy: w szkole modlitwy, liturgii oraz diakonia muzyczna.

Aby wziąć udział w XIII Spotkaniach Młodych, wystarczy 25 sierpnia pomiędzy godziną 13.00 a 16.00 zarejestrować swój przyjazd w recepcji spotkań, tuż przy krzeszowskiej bazylisce. Na miejscu każdy dostanie gorącą zupę oraz herbatę i wrzątek. Potrzebne



Za tydzień w krzeszowskiej bazylisce spotkają się radość, młodość i wiara

będą namiot, śpiwór i karimata. Niezbędne jest Pismo Święte, różaniec i świeca na procesję nocnego nabożeństwa, a dla uczestników diakonii muzycznej – instrumenty. Zakończenie przewidziane jest na popołudnie 28 sierpnia. Z okazji spotkania do 35. numeru GN dołączona zostanie płyta CD. Szczegóły na stronie VI.

ROMAN TOMCZAK

POWODZIE W GÓRACH



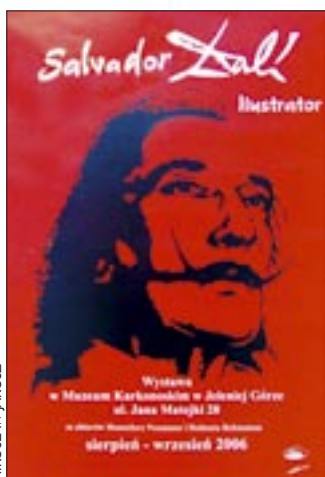
Padający przez kilka dni deszcz wystarczył, aby Dolny Śląsk zaczęły niszczyć powodzie. Między 7 a 11 sierpnia alarmy przeciwpowodziowe obowiązywały prawie we wszystkich powiatach sudeckich oraz miastach i gminach, przez które płyną rzeki. W pięciu powiatach, m.in. jeleniogórskim, lubąńskim i lwóweckim, poważnie zostało uszkodzonych wiele dróg. Najbardziej dokuczliwe jest zamknięcie dla transportu międzynarodowego Drogi Krajowej nr 3 z Piechowic do Szklarskiej Poręby. Może to potrwać nawet kilka tygodni. Oprócz zalania i zniszczenia wielu domów, tysiącom ludzi najbardziej dokucza brak wody pitnej w miejscach, gdzie zniszczone zostały jej ujęcia. Wstępnie szacowane straty są olbrzymie. ■

Worki z piaskiem niewiele mogły pomóc na szalejące górskie rzeki

Więcej na ten temat na stronie VII.

„Salvador Dalí – ilustrator”

JELEŃIA GÓRA. Fascynującą wystawę można oglądać w Muzeum Karkonoskim, które przedstawia oryginalne grafiki Salvadora Dalí, słynnego katalońskiego artysty surrealizmu. W sumie jest to 350 grafik, 10 rysunków, 20 książek, medale olimpijskie i tzw. obiekty surrealistyczne. Ekspozycja pochodzi z kolekcji Hannelore Neumann i Helmuta Reimanna. Wyboru prac do wystawy w Polsce dokonała Anna Manicka z Muzeum Narodowego w Warszawie. Tam też ekspozycja była prezentowana po raz pierwszy. Na wystawę składają się serie oryginalnych grafik autorskich, w wielu przypadkach unikatów, malowanych ręcznie akwarelą lub dekorowanych dodatkowo złotem i srebrem. Uzupełnieniem są rysunki – studia oraz gotowe wydane książki, ilustrowane grafiką nakładową. Niektóre wersje ilustracji są wszy-



MIROSŁAW JAROSZ

Plakat zapraszający na wystawę

te w piękne, unikatowo wydane, oprawy w pergaminie, skórze lub z płaskorzeźbionymi obwolutami. Dzieła Salvadora Dalí można podziwiać w Muzeum Karkonoskim do września. Wystawa czynna codziennie w godzinach 10.00–16.00.

10. Jubileuszowy Europejski Zlot Samolotów AN-2

JELEŃIA GÓRA. Dziesiąty zlot samolotów AN-2, który odbywał się od 10 do 13 sierpnia, po raz drugi gościł w Jeleniej Górze i był kolejną atrakcją w ramach obchodów 60. rocznicy tamtejszego aeroklubu. W sumie było prawie 20 maszyn z Niemiec, Szwecji, Wielkiej Brytanii, Litwy, Czech i Polski.

Samoloty AN-2 są jak harleye wśród motocykli. Przez pilotów darzone są wielkim szacunkiem i sympatią. W ich opinii konstrukcja popularnego „antka” jest jedną z najbezpieczniejszych. Pozwala spokojnie wylądować z wyłączonym silnikiem. Pro-

totyp pochodzi z ZSRR, silnik zaś wzorowany jest na równie legendarnym, amerykańskim DC-3. Ich produkcji zaprzestano zaledwie 10 lat temu. Imprezie towarzyszyło szereg atrakcji: parada powietrzna antonowów nad Jelenią Górą i Karkonoszami, możliwość przelotu samolotem. Każdy mógł też usiąść w komputerowym symulatorze i zostać wirtualnym pilotem. Otwarto wystawę fotografii lotniczych. Dla pilotów zorganizowano konkurs w strącaniu balonów i lądowanie na celność. Najmłodszy uczestniczył w zawodach na loty samolotów złożonych z papieru i konkursie plastycznym.

„Antki” to największe samoloty dwupłatowe



MIROSŁAW JAROSZ

Anno Domini 1813

DUNINO. Już niedługo, bo 10 września, w okolicach Dunina k. Krotoszyc odbędzie się efektowna rekonstrukcja potyczki wojsk napoleońskich z armią rosyjsko-pruską, do jakiej doszło w tym miejscu 193 lata temu. Gminny Ośrodek Kultury i Sportu w Krotoszycach, główny organizator widowiska, zaprosił już do udziału w nim ponad pięćdziesięciu hobbystów zakochanych w epoce napoleońskiej. Przyjadą m.in. grupy z Sobótki i Nysy. Nie zabraknie obcokrajowców. Swój przyjazd potwierdzili historycy z Lipska, Trutnova i Złatych Hor. Gmina Krotoszyce



ARCHIWUM GOKIS KROTOSZYN

Scena z ubiegłorocznej bitwy

pozyskała wcześniej na ten cel 6 tys. zł w ramach programu Kultura Bliska. W ten sposób na trasie Dunino–Krajów–Janowice powstało pięć tablic informacyjnych o bitwie, ławki i kosze na śmieci.

Ale kino!

POLKOWICE. W piątek 11 sierpnia w polkowickim Aquaparku miała miejsce inauguracja „kina na wodzie”. Po wielu udanych eksperymentach zarządu Aquaparku, m.in. koncertów filharmonicznych czy recitali muzycznych, odbywających się w hali basenowej, teraz można już przeżyć tam filmowe emocje, korzystając jednocześnie z jacuzzi czy basenu. Jest to pomysł dość oryginalny, ale – jak zapewnia-

ją przedstawiciele Aquaparku – na pewno podniesie atrakcyjność wodnego parku w Polkowicach. Seanse odbywają się w każdy piątek, sobotę i niedzielę. Filmy będzie można oglądać jeszcze tylko do końca miesiąca. Bilety kosztują 16 złotych, ale obejmują także cenę skorzystania z basenowych atrakcji. W sierpniu będzie można obejrzeć m.in. „Pana i Panią Smith”, „Serce nie służy” czy „Miasto gniewu”.

Rodeo pod Śnieżką

ŚCIĘGNY. Blisko 60 zawodników i ich koni uczestniczyło w 7. Międzynarodowych Mistrzostwach Polski Western i Rodeo. Są to największe pod każdym względem tego typu zawody w Polsce. Ich organizację od 4 do 6 sierpnia bardzo utrudnił deszcz. Mimo to udało się przeprowadzić blisko 180 konkurencji. Część z nich trzeba było przekładać, przede wszystkim ze względu na konie, które ślizgały się w błocie.

– To były naprawdę trudne warunki – mówi prezes Polskiej Ligi Western i Rodeo, Jerzy Pokój. – Ale okazuje się, że są to ludzie fantastyczni, dla których ta pogoda nie miała żadnego znaczenia.

Presja zawodników spowodowała, iż zawody zakończono, nie zważając na warunki. Zauważalna była przewaga w konkurencjach technicznych Western ekipy polskiej, a czeskiej w szybkościowych. W konkurencjach



MIROSŁAW JAROSZ

W oczekiwaniu na lepszą pogodę zawodnicy rozegrali również amerykański co rodeo mecz amerykańskiego futbolu

Rodeo ekipa Polska wyprzedziła Czechów i Austriaków, którzy jeszcze dwa lata temu byli daleko przed nami. Dostrzegalna była także lepsza i lżejsza technika prowadzenia koni przez zawodników PLWiR w stosunku do Czechów, co daje nam duże szanse we wrześniowym starciu w Pucharze Europy Centralnej.

Niezwykły, bo potrójny jubileusz świętowano w Bolesławcu

Tyle minęło lat...

W dzień Przemienienia Pańskiego w bolesławieckim sanktuarium spotkały się trzy życiowe drogi.

Sześćdziesiąta rocznica erygowania w Bolesławcu zgromadzenia Sióstr Adoraterek Najświętszej Krwi Chrystusa, sześćdziesiąta rocznica przybycia do miasta pierwszych osadników z terenów byłej Jugosławii oraz złoty jubileusz pięćdziesięciolecia ślubów zakonnych siedmiu sióstr adoraterek. Wszystkie uroczystości upamiętniające te wydarzenia łączyła jak zwornik uroczysta Msza św., odprawiona 6 sierpnia w bolesławieckim sanktuarium Wniebowziętej Matki Kościoła i św. Mikołaja. Przed ołtarzem, obok biskupa legnickiego Stefana Cichego, który przewodniczył Mszy św., zasiadły siostry jubilatki, księża dekanatu bolesławieckiego, siostry adoratorki, władze samorządowe Bolesławca oraz zaproszeni goście i mieszkańcy miasta. Zwracając się w swojej homilii do jubilatek, bp Cichy powiedział, że każdy jubileusz jest wielką radością z łaski od Pana Boga, wdzięcznością za przebytą drogę. – To pięćdziesiąt lat drogi za Chrystusem, który był ubogi, czysty i posłuszny. Pięćdziesiąt lat modlitwy, pracy i wyrzeczeń. Dziękując za ich przykład, módlmy się, aby za tym przykładem poszli inni – mówił bp Stefan Cichy, zwracając się do złotych jubilatek.

Transporty Polaków z terenów byłej Jugosławii przyjeżdżać zaczęły w kilka miesięcy po zakończeniu wojny. Dlaczego właśnie tutaj? Nie było w tym wyboru samych przyjeżdżających, bo władze powojennej Polski centralnie planowały nie tylko koszty budowy wielkich hut czy ceny kilograma marchewki, ale także miejsca osiedleń społeczności czy całych nacji. Do dziś wśród tych, którzy miejsca swoich urodzin pozostawili daleko na Bałkanach, pielęgnowane są tamtejsze tradycje i zwyczaje. Podsycaniu tamtych odległych wspomnień służy na przykład organizowany w maju Festiwal Południowosłowiański. Wielkim wstrząsam dla repatriantów był wybuch wojny w byłej Jugosławii. Jednak mimo że dla jednych bolesławian byłymi sąsiadami byli Serbowie, a dla innych Chorwaci, tu, na miejscu, nikt nie manifestował sympatii dla żadnej ze stron konfliktu. Jednym z potomków repatriantów z lata 1946 roku jest obecny prezydent Bolesławca, Piotr Roman.

ROMAN TOMCZAK



ZDJĘCIA ROMAN TOMCZAK

Już przy bramie zgromadzenia na jubilatki czekały z niecierpliwymi i gorącymi życzeniami najbliższe im osoby



Dzisiaj dziękujemy Panu Bogu także za to, że trzy lata temu siostry adoratorki mogły przeżywać kanonizację swojej założycielki, św. Marii de Mattias – mówił podczas swojej homilii bp Stefan Cichy

CO TO JEST POWOŁANIE?

S. ZOFIA, JUBILATKA

– Zawsze mówię, że Pan Bóg jest dowcipny. Kiedy w 1954 roku leżałam w szpitalu złożona ciężką chorobą, przychodziła do mnie pielęgniarka, ślązaczka. Kiedy nieco wydobrzałam i wiadomo było, że z tego wyjdę, ona mnie zapytała: No i co dziełucha, pudziesz tera do zakonu? Odpowiedziałam: tak. A do którego, do adoraterek? Tak – wyrwało mi się bez wahania. W ten oto sposób Pan Bóg za mnie wybrał i czas, i miejsce. A mówiąc poważnie, kiedy Jezus nas pyta, czy chcemy Go kochać, to naszym zadaniem jest tylko odpowiedź – tak. Oto powołanie.



KIM SĄ SIOSTRY DLA MIASTA?

S. KRYSZYNA, PRZEŁOŻONA BOLESŁAWIECKICH ADORATOREK

– Siostry na równi z innymi kształtowały przez 60 lat oblicze tego miasta. Zaczynałyśmy pracować wśród repatriantów, kiedy w mieście jeszcze właściwie nic nie było. Do dziś pracują wśród młodzieży i wśród starszych, w szpitalu i w szkołach. Dziś myślę, że i miasto patrzy już inaczej na dotychczasową pracę sióstr. Doceniają nasz wkład w rozwój Bolesławca. Jednak wcześniej nie mogłyśmy liczyć na takie zrozumienie. Po prostu za komuny było nam o wiele trudniej być widoczną częścią tego miasta.



SKĄD WZIĘLI SIĘ POLACY W JUGOSŁAWII?

KS. PROF. JÓZEF STRUŚ, SALEZJANIN. WYKŁADOWCA NA PAPIESKIM UNIWERSYTECIE SALEZJAŃSKIM W RZYMIE. REPATRIANT Z JUGOSŁAWII.

– Polacy wyemigrowali do Jugosławii, a właściwie do południowych prowincji cesarstwa austro-węgierskiego jeszcze za czasów zaborów. Mieszkali wśród Serbów, Chorwatów, Bośniaków i Słoweńców, zawsze zachowując narodową tożsamość. W latach międzywojennych przybywali do nich nauczyciele i księża z Polski. Jednak dopiero po wojnie mieli możliwość powrotu do Polski. Tutaj, do Bolesławca i okolic, przyjechało nas w 1946 roku z dawnej Galicji około 27 tysięcy.



O tej uroczystości nigdy nie trzeba informować ani specjalnie na nią zapraszać. Co roku 10 sierpnia o godzinie 12.00 na szczycie Śnieżki przychodzą setki ludzi związanych z górami.

tekst i zdjęcia
MIROSLAW JAROSZ

To święto od lat ma swoją stałą datę i godzinę, niezależnie od tego, w jaki dzień tygodnia ów odpust wypada – opowiada proboszcz z Karpacza ks. Zenon Stoń. – Co roku odbieram wiele telefonów z pytaniami, czy na pewno tego dnia,

czy nie jest przesunięty? Nie. To jest żelazna reguła, której się trzymamy.

To pozwala uniknąć zamieszania, tym bardziej że na tę uroczystość przyjeżdża wiele osób nie tylko z najbliższych okolic, ale również z całej Polski i zagranicy.

Miejsce z tradycją

Na pomysł spotkania w dniu świętego Wawrzyńca, patrona ludzi gór, wpadł 25 lat temu Jerzy Pokój, ówczesny naczelnik karkonoskiej grupy GOPR. Odpust na Śnieżce stał się świętem przewodników górskich. Pomimo że jest to pełnia sezonu turystycznego i przewodnicy mają mnóstwo pracy, zjawia się ich zawsze kilkudziesięciu. Z biegiem lat dołączyli do nich ratownicy Górskiego Ochotniczego Pogotowia Ratunkowego i strażnicy graniczni. Od kilku lat jest to święto wszystkich, którym góry są bliskie. We Mszy na szczycie Śnieżki, tuż obok kaplicy św. Wawrzyńca uczestniczyły setki turystów-pielgrzymów. Tegorocz-



Góra, która



nym uroczystościom przewodniczył biskup Hradec Kralowe Dominik Duka. Mszę koncelebrował biskup legnicki Stefan Cichy i ponad dwudziestu księży z Czech i Polski. Biskup Duka bardzo mi-

Obok: Na symbolicznym cmentarzu ludzi gór pojawiły się kolejne dwie tablice

ło wszystkich zaskoczył, mówiąc płynną polszczyzną, skierował także słowo do pielgrzy-

mów z Niemiec. To wszystko sprawia, że święto to nabiera z roku na rok bardzo szczególnego charakteru. Usuwa wszelkie granice i bariery między sąsiedzkimi narodami.

Ku przestrodze

Podczas uroczystości poświęcono tablice upamiętniające ludzi gór, którzy odeszli. Zostały one następnie umocowane na symbolicznym

CHCIELIŚMY BYĆ RAZEM

25 lat temu, korzystając z tradycji 300-lecia Mszy na Śnieżce, zarząd koła, którego byłem wówczas członkiem postanowił uczynić z odpustu św. Wawrzyńca święto ludzi gór, głównie przewodników sudeckich. Środowisko to potrzebowało takiego wspólnego spotkania na płaszczyźnie duchowej. I od tamtej pory, niezmiennie przez 25 lat spotykamy się tutaj, organizujemy, dbamy o oprawę, by pokazać się godnie przed wszystkimi turystami, którzy tego dnia odwiedzą Śnieżkę.



JERZY POKÓJ
prezes Grupy Karkonoskiej GOPR

Wawrzyńca na Śnieżce

Ścieżka łączy



U góry: 10 sierpnia Śnieżka staje się miejscem pielgrzymek

Na dole z prawej: Mszę koncelebrowali bp Dominik Duka i bp Stefan Cichy
Na dole z lewej: Jak co roku, we Mszy świętej przed kaplicą św. Wawrzyńca, patrona turystów, uczestniczyło kilkaset osób



komentarzyku w Kotle Łonniczki. Na tablicy która tam wisi jest napis „Martwym ku pamięci, żywym ku przestrodze”. A jest przed czym przestrzegać, ponieważ turyści bywają czasami bardzo niefrasobliwi, poruszając się po górach. Narażają życie swoje,



ŚWIĘTY WAWRZYŃC

Hiszpański diakon, który poniósł męczeńską śmierć 10 sierpnia 258 r. w Rzymie na rozkaz zarządzonej do czernoności kracie (ruszcie) stanowiącej w ikonografii jego atrybut. W średniowieczu był jednym z najpopularniejszych świętych. Kult św. Wawrzyńca upowszechniał się począwszy od IV w. Jest patronem wielu profesji. Przewodnicy sudeccy przyjęli go jako swojego opiekuna.



a nierzadko również ratowników, którzy w razie niebezpieczeństwa idą do nich z pomocą.

– Życzę wszystkim chodzącym po górach zawsze właściwej pogody – mówił bp Stefan Cichy. – Turystom życzę szczególnie, żeby byli odpowiedzialni. By mieli zawsze właściwy strój, by chodzili po szlakach, a nie po bezdrożach. Wszystkim zaś przypominam o przykazaniu miłości bliźniego, bo szczególnie tu, w górach, ludzie muszą służyć sobie wzajemną pomocą.

Sonda

SPOTKANIA ŁĄCZĄCE NARODY

BP DOMINIK DUKA, ORDYNARIUSZ HRADEC KRALOWE
– To jest taka nowa rzecz dla nas, po upadku komunizmu. Spotkanie na szczycie Śnieżki, najwyższej góry Czech, niesie nową nadzieję. Nie spotykamy się tylko przy okazji przygranicznych zakupów, ale właśnie tu, na szczycie góry, z której jest „bliżej” do Boga, i modlimy się. Jest to również zasługa polskich księży, których jest wielu w naszych parafiach.



BP STEFAN CICHY, ORDYNARIUSZ LEGNICKI

– Jesteśmy sąsiadami i spotykamy się kilka razy w roku przy okazji różnych ważnych dla nas uroczystości. Zarówno po stronie czeskiej jak i polskiej. Tu, na szczycie Śnieżki, jest to takie spotkanie sąsiadów, mające wieloletnią tradycję, dlatego na znak tej wspólnoty poprosiłem biskupa Dukę, by przewodniczył tegorocznym uroczystościom i wygłosił słowo Boże.



KS. ZENON STOŃ, PROBOSZCZ W KARPACZU

– Czesi są coraz liczniejszą grupą podczas tego święta, widzę w tym zjawisku bardzo pozytywną ewolucję. Początkowo robiliśmy ukłon w ich stronę, czytając lekcje także w ich języku, później były wezwania modlitwy wiernych w języku czeskim. To ewoluowało aż do obecnego etapu, kiedy Czesi, regularnie, dużą grupą, wraz ze swoim biskupem i księżmi przychodzą na ten odpust. Teraz jest to już właściwie wspólny odpust.



Przed XIII Spotkaniem Młodych Diecezji Legnickiej

Światło z krążka

Podczas gdy niedługo Krzeszów będzie gościł młodzież z całej diecezji, pomiędzy stronami „Gościa Niedzielnego” zagości muzyczna płyta CD.

Przez cztery sierpniowe dni, od piątku 25 do poniedziałku 28, trwać będzie w Krzeszowie spotkanie młodzieży naszej diecezji. Po raz trzynasty w jednym z najpiękniejszych miejsc Dolnego Śląska znajdą się przedstawiciele młodzieżowych ruchów katolickich, artyści, naukowcy, księża. Redakcja „Gościa Niedzielnego”, chcąc włączyć się w przygotowania do XIII Spotkań Młodych Diecezji Legnickiej, przygotowała płytę kompaktową z

muzyką najlepszych w Polsce młodzieżowych zespołów katolickich. – Płyta będzie bezpłatnym dodatkiem do 35. numeru „Gościa Niedzielnego”, który ukaże się z datą 27 sierpnia – mówi Aneta Mondry z działu marketingu „Gościa”. Na płycie znajdzie się dwanaście utworów w aranżacji kilku wykonawców z całej Polski, w tym z terenu naszej diecezji. Jak mówi ks. Jacek Saładucha, współpomysłodawca wydania płyty, utwór otwierający płytę będzie związany z tematem „Twoje Słowo”, utworu będącego wynikiem twórczości o. Andrzeja Bujnowskiego. – Poza tym na płycie znajdą się utwory takich zespołów jak „On Tak Chciał” z Bolesławca, „Pokój Światu” z Jawora, diakonii muzycznej Spotkania Młodych w Krzeszowie, grup znanych i cenionych przez katolicką młodzież – mówi ks. Jacek Saładucha, duszpa-

sterz młodzieży w diecezji legnickiej. Zanim wszystkie utwory mogły znaleźć się na jednym krążku, należało najpierw je nagrać w profesjonalnym studiu, co nie zawsze jest łatwe dla młodych zespołów. – Grupy muzyczne z terenu naszej diecezji potrzebowały pół roku, żeby znaleźć środki na studyjne nagrania. W końcu udało się to zrobić w studiach w Lubinie i Świętej Katarzynie. Natomiast utwory zespołów spoza diecezji kompletowaliśmy znacznie dłużej – przypomina ks. Saładucha.

W ramach XIII Spotkań Młodych, które odbędą się pod hasłem „Dom zbudowany na skale”, a którego hasłem przewodnim będzie imowy cytat „Twoje słowo jest lampą dla moich kroków i światłem na mojej ścieżce” (Ps 119,105), przygotowano zajęcia w trzech grupach tematycznych. Jedną z nich będzie Diakonia Muzyczna. W programie Diakonii odbędą się warsztaty muzyczne dla wszystkich tych, którzy śpiewem chcieliby wzbogacać liturgię. Poprowadzą je m.in. Piotr Cudzich, Poldek Twardowski, Viola Brzezińska czy Anna Szaja.

Cytat z psalmu towarzyszącego krzeszowskiemu spotkaniu znajdzie swoje odzwierciedlenie nie tylko w muzyce. Symbol płonącego kaganka na tle otwartej książki będzie motywem przewodnim zarówno plakatu promującego XIII Spotkania Młodych Diecezji Legnickiej, jak i płyty, którą każdy będzie mógł zdobyć wraz z 35. numerem „Gościa Niedzielnego”.

ROMAN TOMCZAK

XVIII spotkania z piosenką autorską i poezją śpiewaną w Borowicach

Gitarą i piórem

W ciągu kilkunastu lat w maleńkich Borowicach narodził się pewien fenomen. Dziś „Gitarą i piórem” jest wręcz synonimem pewnej ludzkiej wrażliwości.

Wśród zalesionych wzgórz i lasów Karkonoszy, w zacisznej kotlinie, w której pięć strumieni łączy się w rzekę Kaczą, rozciąga się malownicza osada – Borowice. Latem 1989 r. kilku znajomych i przyjaciół spotkało się przy tamtejszej leśniczówce, by razem muzykować na skraju górskiej łąki i dzielić się poezją. Śpiewali dla siebie oraz dla powiększającego się z godziny na godzinę grona zasłuchanych mieszkańców Borowic, przypadkowych turystów i wczasowiczów. Śpiewali po kilka razy te same, „wiatrem pisane” piosenki. Tak sobie śpiewając na polanie, przy ogniskach, bez dodatkowego nagłośnienia i oświetlenia nie przypuszczali zapewne, że za kilka lat na tej samej polanie zjawia się tysiące ludzi, spragnionych podobnej muzyki i nastroju. Kim oni są? To zwykli ludzie, którzy w codzienności pełnej chaosu i zabiegania potrzebują odrobiny spokoju dla swojej duszy. Można się dziwić, dlaczego – skoro jest tyle osób, które chcą słuchać podobnej muzyki – prawie w ogóle nie pojawia się ona w radiu i telewizji. Odpowiedź jest niestety bolesna, to głównie pieniądze. Nie jest to muzyka komercyjna, nie

przynosi więc zysków, a tym samym nikt nie chce jej lansować.

– Po wielu latach impreza ta stoi na pewnym zakręcie – mówi jej współorganizator Krzysztof Langer. – Boimy się, żeby nie skostniała. Potrzebni są tu nowi ludzie z nowymi pomysłami.

Tegoroczne spotkania z piosenką autorską i poezją śpiewaną odbyły się na początku sierpnia. Padający ciągle deszcz sprawił, że zjawilo się tu mniej liczne niż zazwyczaj grono słuchaczy, zostali tylko ci, którzy naprawdę to lubią. Atmosfera przypominała zatem chwilami tę sprzed lat, szczególnie, kiedy wśród gór płynęły słowa piosenki: „szukam, szukania mi trzeba, domu gitarą i piórem, a góry nade mną jak niebo, a niebo nade mną jak góry...”.

MIROSLAW JAROSZ



Pomimo deszczu chętnych do posłuchania poezji śpiewanej nie brakło

JAK TO SIĘ ZACZEŁO?

KRZYSZTOF LANGER, WSPÓŁTWÓRCA „GITARA I PIÓREM”

– Nie sądziliśmy na początku, że ta impreza w ogóle przetrwa, że odbędzie się tyle razy, nie mieliśmy takiego celu. Ale z roku na rok powiększało się grono fanów, ludzi wiernych tej imprezie, przyjeżdżało coraz więcej osób, dziś jest to praktycznie już drugie pokolenie. Jest więc dla kogo ją robić, dlatego to kontynuujemy.



WALDEMAR SZCZERBA, „LEŚNIK”, TWÓRCA „GITARA I PIÓREM”

– Na pierwsze trzy spotkania przyjeżdżali tylko moi znajomi i ich znajomi. Miałem taką wewnętrzną potrzebę, żeby śpiewać i podzielić się tym z innymi. Później zaczęli przyjeżdżać ludzie, którzy czuli podobnie i także chcieli się tym podzielić z innymi.



Powódź na Dolnym Śląsku

Przelało się

Woda podnosząca się z minuty na minutę, lament ludzi, płacz dzieci. Worki z piaskiem przywiezione za późno, brak prądu i wody w kranach. A teraz tylko strach przed kolejnym deszczem – tak wydarzenia sprzed ponad tygodnia opisuje jedna z mieszkańek Piechowic.

W nocy z poniedziałku na wtorek 8 sierpnia kilkadziesiąt rodzin ewakuowano z powodu zalania domów przez wezbrane wody rzek. Woda przedarła się przez wały i częściowo podmyła Cieplice. Rano nieprzejezdnych było wiele ulic w uzdrowisku i w Jeleniej Górze. Tego dnia podobne obrazki były, niestety, widoczne w większości sudeckich miejscowości. Już dzień później do Piechowic, które najbardziej ucierpiały w wyniku powodzi, przyjechał minister spraw wewnętrznych i administracji Ludwik Dorn. Zapewniał on, że są pieniądze na zasiłki związane z doznaniem szkód w wyniku powodzi czy podtopień. – Będą to zasiłki do wysokości 6 tys. na osobę. W ciągu kilku dni nastąpi wstępne oszacowanie strat. W pierwszej kolejności będą usuwane szkody, które mają wpływ na zdrowie, życie i mienie ludzi – powiedział Ludwik Dorn. Według niego, szacowana kwota na zasiłki wynosi ponad 3,5 ml zł.

Już kilka dni później było ok. 1500 wniosków na sumę blisko 5 mln zł. Zło-



MIROSLAW JAROSZ

żyli je przede wszystkim mieszkańcy ziem jeleniogórskiej i kłodzkiej, którzy byli zmuszeni do opuszczenia swoich domów. Dorota Grybowska, dyrektor wydziału polityki społecznej urzędu wojewódzkiego, wyjaśnia, że aby otrzymać pomoc, należy złożyć wniosek w ośrodku pomocy społecznej w miejscu zamieszkania. Pracownik socjalny po przeprowadzeniu wywiadu środowiskowego i oszacowaniu strat prześle go do Wojewódzkiego Wydziału Polityki Socjalnej. O odszkodowanie takie mo-

Wielka woda najbardziej dała się we znaki w Piechowicach i na odcinku drogi do Szklarskiej Poręby i Jakuszyca, który, podobnie jak fragmenty ulic w Świeradowie Zdroju, wciąż pozostaje zamknięty

gą starać się mieszkańcy 34 gmin.

Tymczasem szacowany jest ogólny bilans kilkudniowych opadów deszczu i podtopień na Dolnym Śląsku. Statystyki są wciąż aktualizowane, jednak już wiadać, że szkody są poważne. – Mamy już kilkadziesiąt zestawień strat, cały czas napływają do nas kolejne z gmin powiatów, a także od burmistrzów i prezydentów

miast. To będą setki milionów złotych – mówi Dariusz Wojtysiak z Centrum Zarządzania Kryzysowego.

Tylko straty Jeleniej Góry oszacowano wstępnie na 20 mln zł. Stanisław Ejnik, burmistrz Piechowic, uważa, że pytanie o dokładne liczby jest przedwczesne. – Nasze straty oceniam na 20–25 mln zł. Tyle potrzeba, żeby odbudować zniszczoną infrastrukturę. Ale wciąż pracuje komisja, która dokładnie to wyliczy.

Wszystkie raporty trafią do wojewody, który będzie weryfikował oszacowania. Dopiero po tej procedurze ruszą pierwsze prace. Musi jednak zostać skonstruowany jeszcze ich racjonalny harmonogram, gdyż w tym roku wszystkie szkody infrastrukturalne nie będą usunięte.

MIROSLAW JAROSZ

XIV Piesza Pielgrzymka Legnicka na Jasnej Górze

Łzy radości

Trud, poświęcenie ... Pojęcia względne. Pielgrzymka potrafi nadać im właściwe znaczenie i skalę.

Przyglądając się od początku do końca legnickiej pielgrzymce na Jasną Górę, można było zauważyć niesamowitą wiarę i determinację pątników. W tym roku były one tym bardziej dostrzegalne ze względu na niesprzyjającą pogodę. Już od trzeciego sierpnia, aż do zakończenia pielgrzymki 9 sierpnia, pątnikom towarzyszyły krople deszczu, które często zamieniały się w ulewny deszcz. Nie przeszkodził on jednak w modlitwie i śpiewie, które były tak żywe i aktywne, jakby świeciło słońce. Co więcej, dla poprawienia nastroju w grupach pielgrzymi za-

inicjowali muzyczny konkurs o deszczu. W ilości pieśni, piosenek i autorskich utworów liczba dochodziła do stu. Niektórzy potrafili nawet żartobliwie wspominać sobie, że za mocno się modlili o ustanie suszy, która w tym roku była odczuwalna. Niestety, te same upały mocno nastraszyły kilkuset pątników – również w innych diecezjach, którzy nie wyruszyli w tegorocznej pielgrzymce. Jednak zaangażowanie kapłanów, kleryków i organizacja wszystkich służb pielgrzymkowych oraz życzliwość dobrych ludzi spotkanych po drodze pomogła pielgrzymom w dojściu na Jasną Górę. Tam przed tronem

„Pani naszych losów” każdy z nich powiedział swoje intencje codziennie omodlane podczas Eucharystii, Różańca, Koronki do Bożego Miłosierdzia. Nie zabrakło też łez radości, które sam Bóg, parafrazując psalm 30, zamienił w „błogosławiony taniec”.

KS. GRZEGORZ WIESZEWSKI

W skupieniu pielgrzymi oczekują na wejście na Jasną Górę



KS. GRZEGORZ WIESZEWSKI

PANORAMA PARAFII

Parafia pw. Bożego Ciała w Szklarskiej Porębie

W cieniu Szrenicy

W dole króluje starodawny kurort. W górze szczyt starodawnej góry. Pomiedzy nimi stoi kościół.

Poszukiwacze drewna do najstarszej na Dolnym Śląsku huty szkła oraz walońscy poszukiwacze złota i cennych kamieni założyli w XIV w. na leśnej polanie osadę, do której dziś przez cały rok przyjeżdżają tłumy turystów. Kościół parafialny jest młodszy od kurortu o sześćset lat. Ufundował go pod koniec wieku, jak prawie wszystko co piękne na tym terenie, Ludwik Schaffgotsch. Od 60 lat parafią administrują franciszkanie.

Przemianowani

Od lat powojennych aż do czasu przemian politycznych w Polsce wielu mieszkańców Szklarskiej Poręby pracowało jako kadra w ośrodkach wypoczynkowych wielkich zakładów i przedsiębiorstwach państwowych. Wraz z początkiem lat dziewięćdziesiątych musieli szybko nauczyć się rynkowych zachowań i brać sprawy w swoje ręce. Państwowych ośrodków bowiem ubywało, za to rosła konkurencja prywatnych pensjonatów, hoteli, gastronomii, pamiątkarskich i usługowych punktów. Do dziś jest to siła napędowa, dająca największe przychody do kasy lokalnego samorządu. Przepiękna przyroda Gór Iżerskich i Sudetów, dobrze utrzymane szlaki, bliskość Jeleniej Góry i polsko-czeskiej granicy, wy-

kwalifikowani pracownicy – to wszystko wpłynęło na gwałtowny wzrost zainteresowania tymi okolicami turystów polskich i zagranicznych. Dzięki temu bezrobocie w gminie jest rzędu zaledwie kilku procent.

Ulica Franciszkańska

W bieżącym roku mija 780 lat od śmierci św. Franciszka, założyciela zakonu, którego czteroosobowe zgromadzenie znajduje się nieopodal kościoła Bożego Ciała. Mija także 60. rocznica pracy duszpasterskiej franciszkanów w Szklarskiej Porębie. Z tej okazji przy ołtarzu bocznym kościoła parafialnego wystawiona jest na całe lato miniwystawa fotograficzna, obrazująca w skrócie historię franciszkanów w tym mieście. Odbywają się także okolicznościowe spotkania i uroczystości. Sześćdziesiąt lat to sporo. Zakonnicy wrosli w tę górską społeczność na dobre. Dzielili przez te lata wszystkie ich radości i smutki. Także mieszkańcy Szklarskiej Poręby, zwłaszcza ci wierzący, nie wyobrażają już sobie miasta bez franciszkanów. Kilka lat temu ulicę, która prowadzi do ich klasztoru i kościoła nazwano Franciszkańską. Mimo to nie obeszło się bez zgrzytów, choć na pewno niezawinionych przez miejscowych. Dokładnie



ROMAN TOMCZAK

sześć lat temu, w nocy z 14 na 15 sierpnia 2000 r., nieznanymi sprawcami powalili na ziemię stojący obok kościoła krzyż misyjny, ustawiony tam w 1990 roku na pamiątkę misji parafialnych. To świętokradztwo odbiło się szerokim echem wśród całej społeczności Szklarskiej Poręby. Wzbudziło oburzenie i grozę. Ale także natychmiastową chęć odbudowania krzyża. Kilka dni później przy zniszczonym krzyżu modlił się ówczesny biskup legnicki Tadeusz Rybak, a już we wrześniu parafianie ponieśli ulicami miasta nowy krzyż, który 14 września stanął na miejscu wcześniejszego. Dziś o tych wydarzeniach przypomina pamiątkowa tablica.

ROMAN TOMCZAK



O. MAREK SOWIŃSKI OFM CONV

Urodził się w 1962 r. Święcenia kapłańskie przyjął w 1988 roku w Krakowie. Pracował na parafiach w Jasle, Legnicy, Wrocławiu i Krośnie. Od dwóch lat jest proboszczem w Szklarskiej Porębie.

Malowniczy kościół parafialny jest widoczny z każdego zakątka kurortu

ZDANIEM PROBOSZCZA

Parafia liczy teraz niespełna cztery tysiące parafian. Niestety, tylko niewielki odsetek z tej liczby chodzi regularnie do kościoła. Ale to nie determinuje negatywnie pobożności tych ludzi. Bo kiedy odwiedzam ich po koledzie, to frekwencja jest prawie stuprocentowa. Mówią otwarcie, że nie chodzą do kościoła albo że chodzą do innego. Jeszcze osoby starsze widzę w kościele często. Ale ich dzieci, wnuków – prawie nie. Choć, podkreślam, to bardzo dobrzy ludzie, hojni i bardzo skorzy do pomocy. Dlatego ponaddwudziestoosobowa Liturgiczna Służba Ołtarza jest naszą dumą, bo, jak powiedziałem, mało miejscowej młodzieży widzimy w kościele. Są to najczęściej dzieci rodziców czynnie zaangażowanych w życie lokalnego kościoła, takich, którzy są aktywni w Rycerstwie Niepokalanej, Żywym Różańcu, Grupie Misyjnej czy Akcji Katolickiej. Za to deficyt wiernych miejscowych zawsze uzupełniają przyjezdni, turyści, obecni tak samo licznie na wszystkich Mszach św.

Zapraszamy do kościoła

- Msze św. w niedziele: 7.00, 10.00, 11.30, 15.00, 17.00 (m-ce X–IV), 19.00 (m-ce V–IX)
- Msze św. w dni powszednie: 8.00, 17.00 (m-ce X–IV), 19.00 (m-ce V–IX)
- Odpust parafialny: Boże Ciało (ruchomy)

GOŚĆ LEGNICKI
legnica@goscnieдельник.pl

Adres redakcji: ul. kard. Bolesława Kominka 1a,
59-101 Polkowice tel. 076 845 26 02

Redagują: ks. Grzegorz Wieszewski – dyrektor oddziału,
Mirosław Jarosz, Roman Tomczak